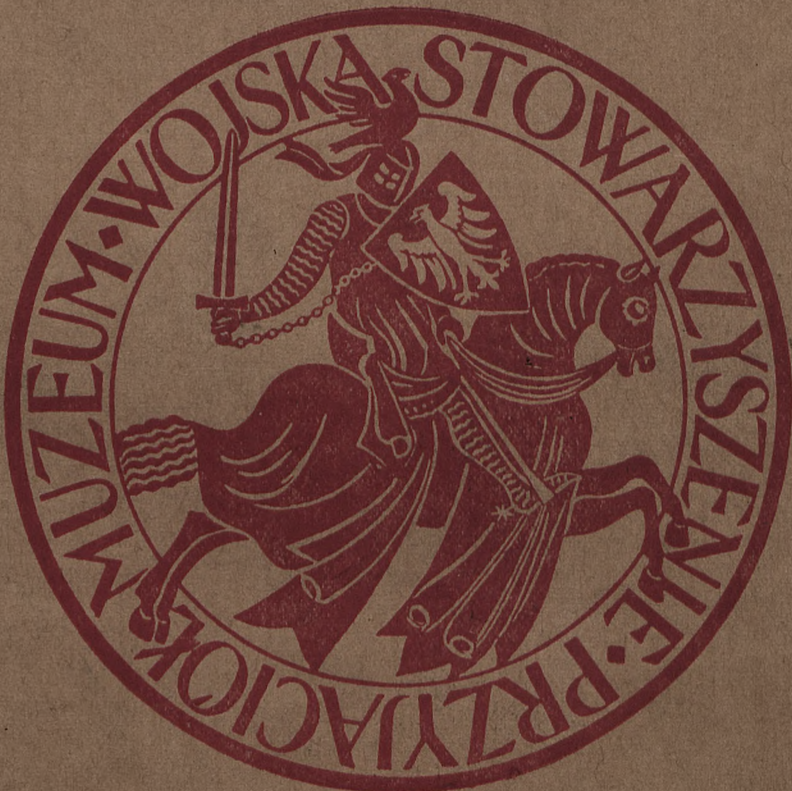
BROŃ I BARWA



Rok VI. Nr. 1

BROŃ I BARWA

BIULETYN STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ MUZEUM WOJSKA

ROK VI. STYCZEŃ 1939. Nr 1.

WŁADYSŁAW TOMKIEWICZ.

Księga jazdy polskiej

Ostatnio ukazała się pięknie wydana *Księga Jazdy Polskiej*, którą należy powitać z wielkim uznaniem choćby z tego względu, iż posłuży ona niezawodnie jako przykład dla innych rodzajów broni, które z pewnością pójdą w ślady naszych kawalerzystów i opracują również swoje księgi chwały.

Jakiż cel przyświecał wydawcom? W przedmowie, skreślonej piórem gen. Wieniawy-Długoszowskiego, czytamy, że dzieło to powstało „nie dla czczej chwalby", lecz „dla przypomnienia rodakom naczelnych cnót wodzów kawalerii, a także prowadzonych przez nich oddziałów, dla ożywienia czci dla owych cnót i pobudzenia przy tym chęci do ich naśladowania, dla przypomnienia nadto, jakie cechy stanowią wartość kawalerii... wreszcie dla zapewnienia dowódców naszych i wszystkich Polaków, że zawsze jednako gotowi jesteśmy do wszystkich ofiar w służbie Ojczyzny i Honoru".

Istotnie, jest co przypominać, jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż ze wszystkich rodzajów broni kawaleria ma w Polsce tradycje najdawniejsze i najwznioślejsze. Ona to przecież przez wieki całe broniła granic Rzplitej, wówczas nawet, gdy na Zachodzie punkt ciężkości przeniósł się już na piechotę i artylerię.

W *Księdze Jazdy* znajdziemy w zarysie wszystko chyba, co o kawalerii polskiej można było powiedzieć. Na część historyczną składają się artykuły o dziejach taktyki kawaleryjskiej (ppłk. K. Rudnicki), o kawalerii polskiej przedrozbiorowej i epoki napoleońskiej (mjr. W. Dziewanowski), o jeździe czasów ponapoleońskich (mjr. B. Biernacki), a wreszcie specjalny artykuł o krakusach polskich (gen. Olszyna-Wilczyński). O kawalerii Polski Odrodzonej pisze por. Strumph-Wojtkiewicz, lecz nie ograniczono się tu jedynie do jazdy w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż umieszczono również artykuły o artylerii konnej (kpt. K. Koźmiński) i kawalerii Korpusu Pogranicza (mjr. Jamka-Koperski).

Dla czytelników „Broni i Barwy" najciekawsze są, rzecz prosta, rozprawy poświęcone umundurowaniu i oporządzeniu jazdy polskiej. Dużo miejsca poświęcił tym zagadnieniom mjr. Dziewanowski w rozdziałach o historii dawnej kawalerii polskiej. Niezależnie od tego znajdujemy w *Księdze* dwie rozprawy monograficzne: artykuł kpt. J. Podoskiego o szabli polskiej i studium rtm. S. Gepnera o sztandarach kawaleryjskich, bogato ilustrowane przez autora. Muzeologa zainteresować również może krótki artykulik informacyjny ppłk. T. Machalskiego o urządzeniu sali kawalerii na zamku wawelskim.

Całość wydawnictwa uzupełniają rozprawy o Szkole Podchorążych Kawalerii (mjr. A. Sołtan), o roli kawalerii w przyszłości (ppłk. T. Machalski), o jeździe polskiej w pieśni i literaturze (mjr. A. Bogusławski), oraz studium o koniu kawaleryjskim (gen. S. Dembiński). Wreszcie znajdujemy metryki pułków jazdy oraz listy poległych i odznaczonych kawalerzystów i artylerzystów konnych w dobie Polski Odrodzonej.

Księga pomyślana została jako dzieło albumowe, to też wydawcy zwrócili bardzo wielką uwagę na jej szatę zewnętrzną. Obok 24 plansz kolorowych umieszczono w *Księdze* kilkaset rycin i reprodukcji jednobarwnych dzieł takich malarzy jak Bagieński, Boruciński, Brandt, Kossakowie, Michałowski, Pawliszak, Rozen, Rozwadowski, Suchodolski i inni. Szereg ilustracji specjalnych skomponowali Bylina, Gepner, Haykowski i Koźmiński. Można by dyskutować, czemu pominięto zupełnie reprodukcje obrazów i rycin z epoki (odnosi się to zwłaszcza do portretów), lecz, jak należy przypuszczać, chodziło tu zapewne o ujednostajnienie szaty ilustracyjnej.

Księga Jazdy Polskiej będzie nie tylko piękną ozdobą każdego zbioru bibliotecznego — będzie ona niewątpliwie pomnikiem chwały tych, co przez długie wieki „na ostrzach swych lanc i krzywych szabel podtrzymywali i nieśli na rubieże Rzplitej polską rację stanu". Pomnik piękny i godny naśladowania.

ZBIGNIEW BOCHEŃSKI.

Dodatkowe uwagi o polskich karacenach 17 — 18 wieku

Rozprawę moją o karacenach polskich 17 — 18 wieku, ogłoszoną w zeszycie 6/7 Broni i Barwy, pragnę obecnie uzupełnić nowymi materiałami. Otrzymałem je w czasie druku rozprawy, względnie już po jej ukazaniu się. Dają one sposobność do głębszego wniknięcia w pewne szczegóły zagadnienia i prowadzą do wysnucia dalszych wniosków.

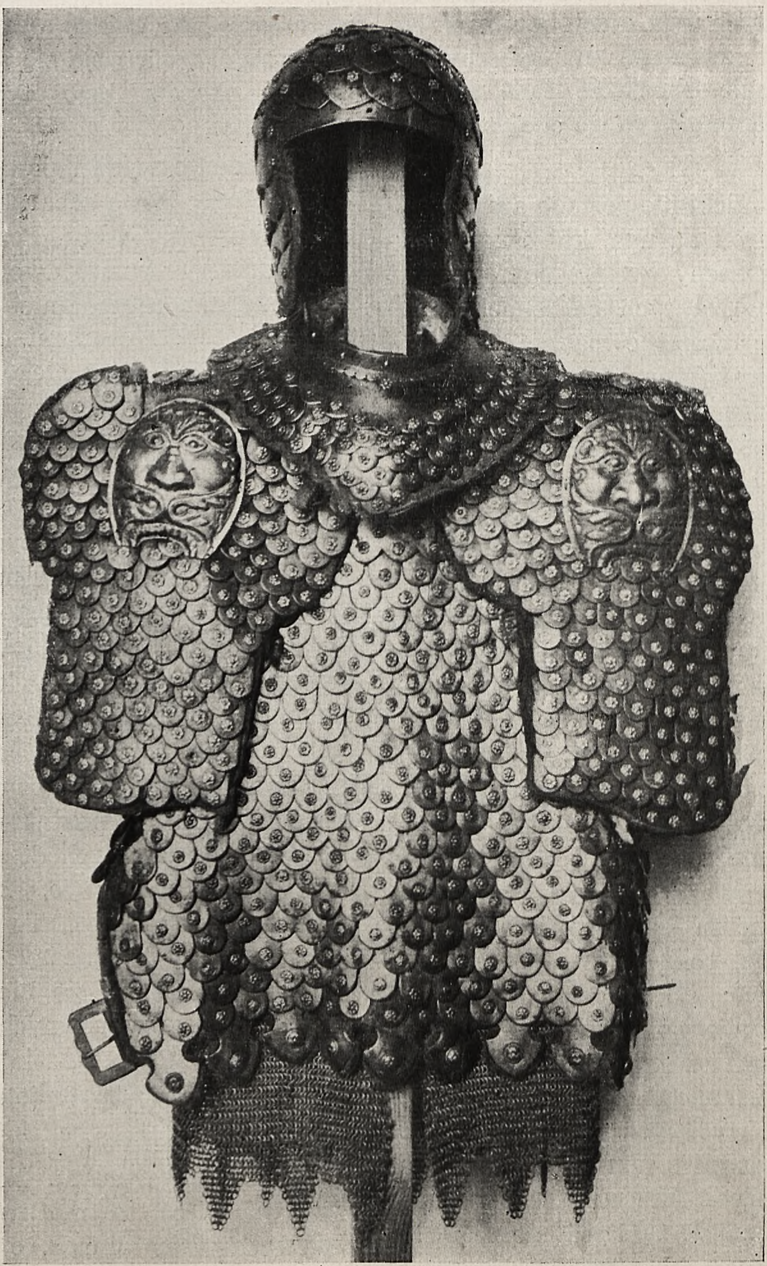
*

* *

W rozprawie wspomnianej publikowałem na str. 111 karacenę ze zbiorów Kórnickich (nr. inw. 2157) z nadmienieniem, że widoczne na reprodukcji naramienniki zostały mylnie zestawione. Obecnie mam sposobność reprodukowania tego samego okazu z naramiennikami, pierwotnie do niego należącymi (rys. 1) [1]). Są one w całości pokryte łuską o jednakowych wymiarach, a krojem swym idą całkowicie za naramiennikami płytowymi. Ozdabiają je owalne blachy, wyobrażające groteskowe maszkarony z motywami roślinnymi. Maszkarony te, kończące się uzębionym wykrojem, są jakby urwane u dołu i sprawiają wrażenie, że każdemu brakuje dolnej szczęki.

Wspomniane naramienniki karaceny kórnickiej posłużyły mi do odnalezienia najbliższych analogij wśród innych znanych mi okazów. W szczególności karacena w Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie (nr. inw. 11.672), reprodukowana w mej pracy na tabl. II. 1, posiada je w formie identycznej. Kształt naramienników, łuski ozdobione rozetkami oraz ich układ powtórzone są tutaj bez najmniejszych zmian, przyczym i maszkarony wykonane są najwyraźniej według tego samego modelu. Nie dosyć na tym. Bliższe porównanie obu zabytków wykazuje także najściślejszy związek między ich napierśnikami. Oba spinane są z tyłu szelkami, przesuniętymi przez umbo, mają ten sam kształt, pokrywają

[1]) Zarządowi Biblioteki i Muzeum w Kórniku składam na ręce pani Stanisławy Jasińskiej serdeczne podziękowanie za dostarczenie mi potrzebnych opisów oraz fotografij zabytków, o których mowa w niniejszym artykule, a które w tamtejszych zbiorach się znajdują — Z. B.



Ryc. 1. Karacena w Muzeum Kórnickim, nr inw. 2157.

Fot. dr Józefa Orańska.

je tego samego rodzaju łuski zdobione rozetkami, u dołu zaś kończą się szeregiem dziewięciu większych i ostro wyciętych łusek o półkolistych wykrojach bocznych. Na łuskach tych zwracają uwagę również identyczne małe mosiężne lwie główki. Bliźniaczo podobne są także obojczyki obu karacen.

Pancerz kórnicki nie posiada ani karwaszów, ani ochron na uda, które należą do kompletu karaceny w Muzeum książąt Czartoryskich. Na tych ochronach przytwierdzone są mosiężne maszkarony, które z minimalną różnicą (nie mają wycięć u dołu gdyż maski ich są pełne) powtarzają kształt i szczegóły stylistyczne maszkaronów na naramiennikach obu opisanych zabytków. Rzecz niezmiernie interesująca, że takie same maszkarony zauważyłem u karaceny, która należała prawdopodobnie do Atanazego Miączyńskiego, wojewody wołyńskiego i przyjaciela króla Jana III [2]), a która obecnie znajduje się w zbiorach Zamku król. na Wawelu. Piękny ten okaz publikuję tutaj poraz pierwszy (ryc. 2). I w tym wypadku mamy do czynienia z pancerzem wiążącym się najściślej z poprzednimi. Pomijając już owe maszkarony, chcę zwrócić uwagę na identyczne naramienniki, idące za kształtem naramienników płytowych, pokryte taką samą jak u tamtych karacen łuską, odznaczającą się podobnym układem i dekorem. Ta sama łuska występuje na napierśniku karaceny, który nadto zakończony jest u dołu szeregiem ostro wyciętych łusek z lwiemi główkami, znanym z obu poprzednich zabytków. Karacena Miączyńskiego posiada jednak naplecznik i tym jedynie różni się od wspomnianych okazów. Nie przeszkadza to jednak stwierdzeniu faktu, że pomiędzy trzema wymienionymi karacenami zachodzi bardzo ścisły i istotny związek, pozwalający na wysunięcie wniosku o jednym i wspólnym dla nich warsztacie karacenniczym. Wniosek ten narzuca się tym bardziej, że omówione zabytki, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie wspólne im szczegóły, odcinają się wyraźnie na tle innych okazów tego typu uzbrojenia ochronnego.

Zestawiając wyniki powyższych rozważań, możemy łatwo scharakteryzować wyroby owego warsztatu. Posługiwał się on najwyraźniej tylko dwoma modelami maszkaronów, minimalnie różniącymi się od siebie, a odmiennymi od innych. Karaceny wychodzące z niego, posiadały napierśniki równo obcięte, spinane bądź szelkami, bądź też łączone z naplecznikiem. Łuski, które je pokrywały, były zawsze płaskie, półokrągło wykrojone i wszystkie ozdobione rozetkami. To samo dotyczyło łusek na obojczykach i naramiennikach. Charakterystyczne dla tego warsztatu były naramienniki kryte łuską w całości, a krojem swym idące za kształtem naramienników płytowych. Napierśniki odznaczały się u dołu rzędem łusek większych o bogatszym wykroju, ozdobionych lwiemi główkami. Warsztat wyrabiał także ochrony na uda. Wychodziły zeń zapewne i szyszaki karacenowe, trudno jednak o nich coś powiedzieć. Te bowiem, które *obecnie* należą do opisanych zespołów karacenowych, różnią się nie tylko między sobą, ale także w pewnych szczegółach z nimi się nie zgadzają. Nie jest wykluczone, że dołączone zostały do nich później.

Byłoby niezmiernie ważne umiejscowienie naszego warsztatu. Niestety dziś jeszcze nie jest to możliwe. Sądząc po wpływach orientalnych, o których pisałem w mej rozprawie, i z porównania ze stosunkami w dziedzinie tkactwa i złotnictwa, przyjąćby należało, że tak ten warsztat jak i inne czynne były raczej na terenie województw wschodnich. Do pewnego stopnia mogło być tu użyteczne stwierdzenie, trudne zresztą do przeprowadzenia, do kogo pierwotnie poszczególne karaceny należały. W danym wypadku mamy

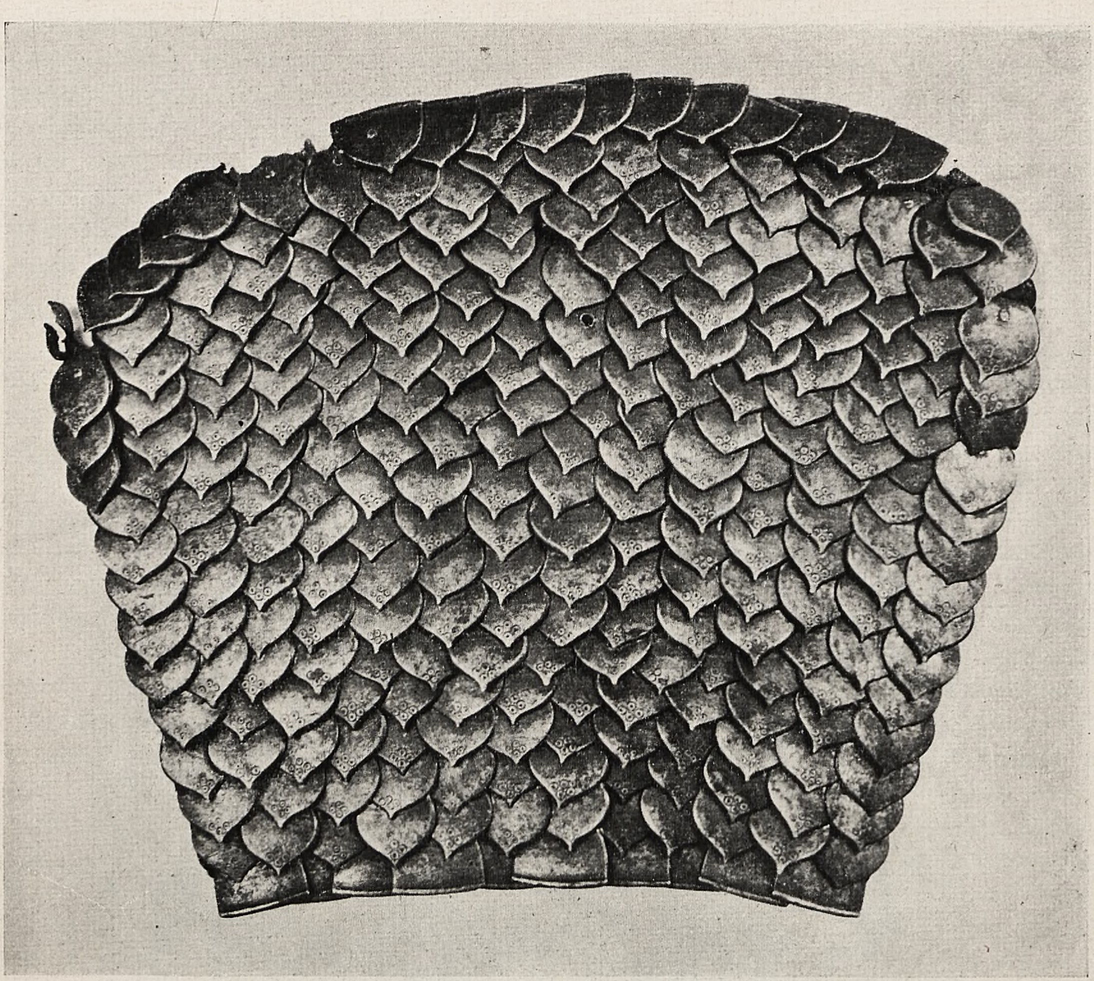
---

[2]) Według informacji, udzielonej mi łaskawie przez p. dra Stanisława Świerz-Zaleskiego, Kustorza zbiorów na Zamku Wawelskim.



Ryc. 2. Karacena Atanazego Miączyńskiego w Państw. Zbiorach na Zamku Wawelskim.

Fot. St. Kolowiec.



Ryc. 3. Fragment karacenowy nr inw. 6613 w Muzeum Wojska.

Fot. M. W.

tylko jeden wskaźnik, a jest nim pancerz Atanazego Miączyńskiego, wwdy wołyńskiego, którego włości leżały w województwach: ruskim, wołyńskim i lubelskim.

W świetle powyższych wywodów musi ulec pewnemu skorygowaniu powiedzenie moje, wyrażone na str. 107 cytowanej rozprawy, jakoby doszukanie się dwóch jednakowych karacen było prawie niemożliwością.

*

* *

Z kolei zajmę się inną grupą zabytków, z których jeden publikowany był w mej rozprawie na str. 118. Jest to napierśnik karacenowy z takimże obojczykiem w Muzeum Wojska (nr. inw. 7169). Czernione łuski u tego okazu mają rzadko spotykany wykrój nakształt liścia lipy, którego koniec znaczony jest ułożonymi na krzyż czterema maleńkimi kółeczkami z punkcikami w środku, wybitymi sztancą. Charakterystyczna cecha zabytku polega na tym, że łuski biegnące krajem obojczyka oraz u dołu napierśnika i w obu jego wycięciach na pachy są równo obcięte, a zachodząc na siebie w kierunku poziomym, tworzą nieprzerwaną krawędź.

Nie jestem pewien, czy do tego okazu należy luźny fragment karacenowy w Muzeum Wojska (nr. inw. 6613), o identycz-



Ryc. 4. Karacena w Muzeum Kórnickim, nr inw. 2156.

Fot. dr Józefa Orańska



Ryc. 5. Szyszak turbanowy w Muzeum Kórnickim, nr inw. 2211.

Fot. dr Józefa Orańska.

nej, tylko nieco drobniejszej łusce (ryc. 3). P. dyr. B. Gembarzewski, którego uprzejmości zawdzięczam fotografię fragmentu, wyraził o nim przypuszczenie, że „być może, iż jest to lewy nabiodrek pełnej zbroi karacenowej". Mam wrażenie, że dokładne oznaczenie przedmiotu jest dość trudne. O ile wiem, nie są znane podobne nabiodrki u karacen. Zastępują je albo wydłużone ku dołowi płaty napierśników, albo też odgrywają ich rolę osobno przypinane ochrony na uda, jak to widzimy np. u wspomnianej karaceny w Muzeum książąt Czartoryskich. Ja osobiście byłbym skłonny widzieć w tym fragmencie rodzaj ochronnego mankietu na przedramię, który swą węższą częścią otaczałby rękę w kostce, szerszą zaś zwrócony byłby ku łokciowi. Wymiary przedmiotu nie przeczą temu przypuszczeniu (wys. 29,3 cm, szer. u dołu 23,9 cm), jakkolwiek, przyznać to muszę, podobnych „mankietów" u karacen także nie spotykałem.

Z opisanym poprzednio pancerzem łuskowym w Muzeum Wojska wiąże się inny okaz ze zbiorów Kórnickich (ryc. 4). Jest to karacena składająca się z napierśnika, naramienników, obojczyka i szyszaka typu „turbanowego", lecz bez turbana. Łuski jej malowane na czarno, mają kształt podobny do łusek tamtego pancerza. Wzdłuż dolnego wycięcia oraz wykrojów na pachy u napierśnika biegną w analogiczny sposób łuski równo obcięte. Szyszak, który najwy-



Ryc. 6. Portret Mikołaja Poray Wybranowskiego wł. hr. Jana Poray Wybranowskiego w Obrze (wojew. poznańskie).

raźniej należy do zespołu, zwraca uwagę nieznanym u innych okazów szczegółem: oto pokrywające go łuski drugiego i czwartego rzędu są brązowe (mosiężne?).

Do grupy tych zabytków należy jeszcze luźny obojczyk w Muzeum książąt Czartoryskich. Kształt jego wyjątkowo nieczernionych łusek, wyciętych w liść lipy, oraz motyw bitych sztancą kółeczek nawiązuje głównie do karaceny w Muzeum Wojska. Obojczyk ten jednak o tyle jest bogatszy, że jego biegnące krajem równo obcięte łuski obłożone są lamówką mosiężną.

Omówione powyżej okazy i fragmenty karacenowe tworzą drugą grupę wiążącą się wzajemnie pewnymi szczegółami (jakkolwiek nie w tym stopniu, co pierwsza) i dzięki nim właśnie odcinają się od reszty podobnych zabytków. Są one ubogie w motywy dekoracyjne, a że nie były obliczone na efekt, tego dowodzi fakt, że prawie wszystkie są czernione, co też przekonuje o ich bojowej używalności.

*
* *

Do okazów, których opis i fotografie uzyskałem z Zarządu Biblioteki i Muzeum w Kórniku, należy szyszak turbanowy, reprodukowany na rys. 5. Jest on, jak brzmi opis, „skórzany, otoczony u dołu wieńcem krążków stalowych nabijanych brązowymi nitami, niżej pasem gładkim stalowym, na którym krąg z sierści wielbłądziej, pokryty materią jedwabną w dwóch kolorach na przemiany czerwonym i niebieskim (?), oblamowany taśmą żółtą". Szyszak ten różni się od innych okazów tego typu przez to, że okala go tylko jeden rząd okrągłych łusek i brak mu kopuły. Nie sądzę, aby go można uważać za niewykończony, ale raczej za wyjątkową odmianę typu. W udzielonej mi łaskawie przez Zarząd Biblioteki i Muzeum w Kórniku informacji, jest on określony jako turecki. Nie wydaje mi się jednak aby należało kwestionować jego

polskie pochodzenie. Wszakże poza brakiem zasklepienia kopuły odpowiada on w zupełności innym znanym nam dość licznie szyszakom turbanowym, które w obecnym stanie wiedzy musimy uważać za wyrób polski.

*

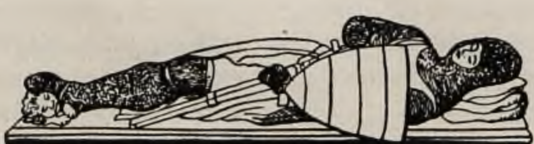
* *

Na zakończenie tego artykułu winienem jeszcze jedno sprostowanie. W pracy mej o karacenach publikowałem na str. 133 rzekomy portret Hieronima Lubomirskiego, hetmana w. kor., znajdujący się w Muzeum Narodowym w Krakowie, który jako taki figurował w katalogach muzealnych od złożenia go w 1906 r. w darze przez ś.p. Adama Wolańskiego. W pracy mej określiłem go jednak jako *rzekomy*, gdyż dr. A. Czołowski, któremu swego czasu miałem sposobność pokazania fotografii portretu, zakwestionował osobę portretowanego. Dzięki opublikowaniu go w Broni i Barwie sprawa osoby, którą przedstawia, wyjaśniła się całkowicie. Oto p. hr. Adam Poray Wybranowski z Obry w wojew. poznańskim, nadesłał do Redakcji biuletynu oraz do Dyrekcji Muzeum Narod. w Krakowie list, w którym stwierdza, że w jego posiadaniu znajduje się portret będący pierwowzorem krakowskiego. Przedstawia on według tego listu „Mikołaja Michała Poray Wybranowskiego, łowczego łukowskiego i sandomierskiego, rotmistrza chorągwi pancernej Królewicza, dziedzica dóbr Liśnika Wielkiego i Małego, Olbięcina i in. w woj. lubelskim oraz Zimnowód i miasteczka Bogorii w sandomierskim. W kronice rodzinnej napisane, że kompletna jego zbroja, buzdygan rotmistrzowski jako też portret jego i jego żony, oraz kindżał i łuk tatarski jako resztki pamiątek pod Wiedniem zdobytych, są w ręku rodziny. O heroicznych czynach Mikołaja Wybranowskiego znajdują się dokumenta, po przeczytaniu których malarz January Suchodolski, malując zdobywanie chorągwi proroka, z portretu rodzinnego umieścił podobiznę Mikołaja Wybranowskiego na obrazie".

Portret krakowski jest, jak przypuszcza p. hr. Jan Wybranowski, kopią portretu rodzinnego, która przeznaczona dla któregoś z dzieci Mikołaja, przeszła z czasem w obce ręce. Zbroja po Mikołaju Wybranowskim była częściowo zrabowana przez Moskali w 1863 r. z majątku rodzinnego Wybranowskich Potoczek w lubelskim. Pozostała część została potym ofiarowana do Muzeum ks. Czartoryskich.

Porównując portret krakowski z łaskawie nadesłaną mi fotografią portretu Mikołaja Wybranowskiego, trudno istotnie nie uznać w pierwszym kopii drugiego. Portret krakowski jest nieco obcięty u dołu i pozatym wykazuje mniejszą wartość artystyczną. W liście króla Jana III z r. 1689, którego fotografię od p. hr. Wybranowskiego z Obry otrzymałem, nazwany jest Mikołaj W. „towarzyszem Roty Usarskiej Naiaśniejszego Krolewica Alexandra". Buzdygan więc rotmistrzowski, widoczny na portrecie, musiał mu — jak sądzę — przypaść w późniejszym czasie.

Zamieszczając powyższe szczegóły i sprostowanie, dotyczące osoby portretowanego, składam uprzejme podziękowanie p. hr. Janowi Poray Wybranowskiemu za łaskawe dostarczenie informacji i fotografii.



Z życia Stowarzyszenia

Pan Prezydent odznaczył Złotym Krzyżem Zasługi za pracę w Stowarzyszeniu i „Broni i Barwie” członka redakcji naszego pisma, rotmistrza s.s. Stanisława Geppnera, któremu wyrażamy szczerą radość naszą z powodu otrzymania tak zasłużonego odznaczenia.

A. HORAK.

Mundury autoramentu polskiego z czasów Augusta III

Corpus iuris militaris polonicum Samuela Brodowskiego Elbląg 1753 podaje na stronie 458 uniwersał Hetmana Wielkiego Litewskiego Xcia Michała Kazimierza Radziwiłła dan w Nieświżu 1 września 1746 roku.

Uniwersałem tym hetman potwierdza i cytuje dawniejsze nieznane nam zarządzenie hetmanów obojga narodów. Uniwersał ten był wydany w obecności oficerów obu autoramentów wojska W. X. Lit. podczas Koła Generalnego Wojskowego, które było rodzajem odprawy.

Dokument ten podaję poniżej w całości jako pierwszy znany nam przepis mundurowy autoramentu polskiego, świadczący o modernizacji hussarii, pancernych i lekkiej jazdy i charakterystyczny pod względem ówczesnego języka wojskowego.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę na cytowane dzieło „Corpus iuris militaris polonici”.

Autor Samuel Brodowski porucznik audytor regimentu pieszego Buławy Polnej Koronnej zadedykował swą pracę hetmanowi polnemu Wacławowi Rzewuskiemu swemu szefowi.

Dzieło zawiera przedruk wszystkich artykułów wojennych, sejmowych, hetmańskich i królewskich, które stosowano w wojsku polskim. Ponadto szereg wyroków, przykładów dochodzeń, opinie konsultowanych uniwersytetów w Królewcu i Wrocławiu, rzuca głębokie światło na życie wewnętrzne wojska w tym czasie.

„REGULAMEN.

Przez uniwersał podczas Koła teraźniejszego Gieneralnego Wojskowego od Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości Michała Kazimierza Radziwiłła, Wojewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego WXL in assistentia Officialistów utriusque authoramenti z Wojska W. X. L. ad hunc actum w Nieświżu in Anno 1746 die prima Septembris naznaczonych sequentibus punctis opisany.

PRIMO.

Uniformites w Barwach y Broni dla dystynkcji Rycerstwa authoramentu Polskiego uniformites przez Jaśnie OOJWW Ichmościów Panów Hetmanów oboyga Narodów postanowiona i wprowadzona in usum, ażeby w dalszy continuatur czas, moderno confirmatur et pro ulteriori executione circumscribitur sencito. Iż Officialistowie i Towarzystwo znaków Ussarskich Kontusza karmazynowego z granatowemi listwami a żupany granatowego e converso Petyorya kontusze granatowe z wyłogami karmazynowymi, żupany karmazynowego; w Przedniej zaś Straży kontusze i żupany jednostajnego granatowego koloru sukna być mają.

A Ichmość Panowie Officyalistowie Chorągwi Węgierskich i Jańczarskich (nie używając Usarskiego ani Petyhorskiego uniformu) kontusze i żupany koloru zgod-

nego z barwą żołnierzy swoich oraz też znaki polowe na szablach podobne do Officyalistów górniejszych poważnych znaków nosić będą.

Dystynkcja in hoc uniformitate między Officyalistami a Towarzystwem taka: Iż Officyalistowie, rotmistrze, pułkownicy, porucznicy i chorążowie znaki polowe u szabel srebrne z karmazynowym jedwabiem, a Towarzystwo Chorągwi usarskich i petyorskich złotego, od Przedniej Straży srebrnego na lewym ramieniu sznurka z guzikiem dla zapięcia paska od ładownicy używać mają.

W Chorągwiach zaś y Proporcach kolor ad libitum Ichmościów Panów Rotmistrzów przybieranie permittitur.

U pocztowych Usarskiego znaku jubki karmazynowego z wykładami granatowymi i szarawary granatowego, u Petyorskich granatowego z karmazynowemi wykładami jubki, a szarawary karmazynowego, w przedniej zaś straży jednostajnego granatowego koloru sukna tak jubki jako i szarawary tudzież czapki z granatowym wierzchem być powinne, a czarnym barankiem. Seperabiliter Ussaryi, że solite antiqua praxi skrzydeł dla pocztowych przy blachach tylnych używać tenebuntur.

Mitiuki pod Usarskiemi znakami karmazynowe z frendzlą granatową, pod Petyorskiemi granatowe z frendzlą karmazynową, w przedniej straży mitiuki i frendzle krótsze granatowe, a wszystkie u całego wojska bez żadnych wyszywanych kwiatów, tudzież ładownice i flintpasy łosie y ostrogi być powinne.

Karabiny i pistolety jednostaynego kalibru u całego wojska authoramentu Polskiego, ażeby się znajdowały, starać się Ichmość Panowie Officyalistowie mają. A broń, czy to za podziękowaniem czyli że za odsądzeniem albo quocunque titulo oddaleniem się Towarzysza, justo pretio odjeżdżającemu od Chorągwi (in quentum by sam Towarzysz miał contribuere na sporządzenie tej broni) przez Ichmościów Panów Poruczników zapłacona przy chorągwi zostawać powinna będzie.

A ktoby na miejsce oddalonego zaciągnął się ten refundere za tenże sam moderunek tenebitur".

JAN BENDA.

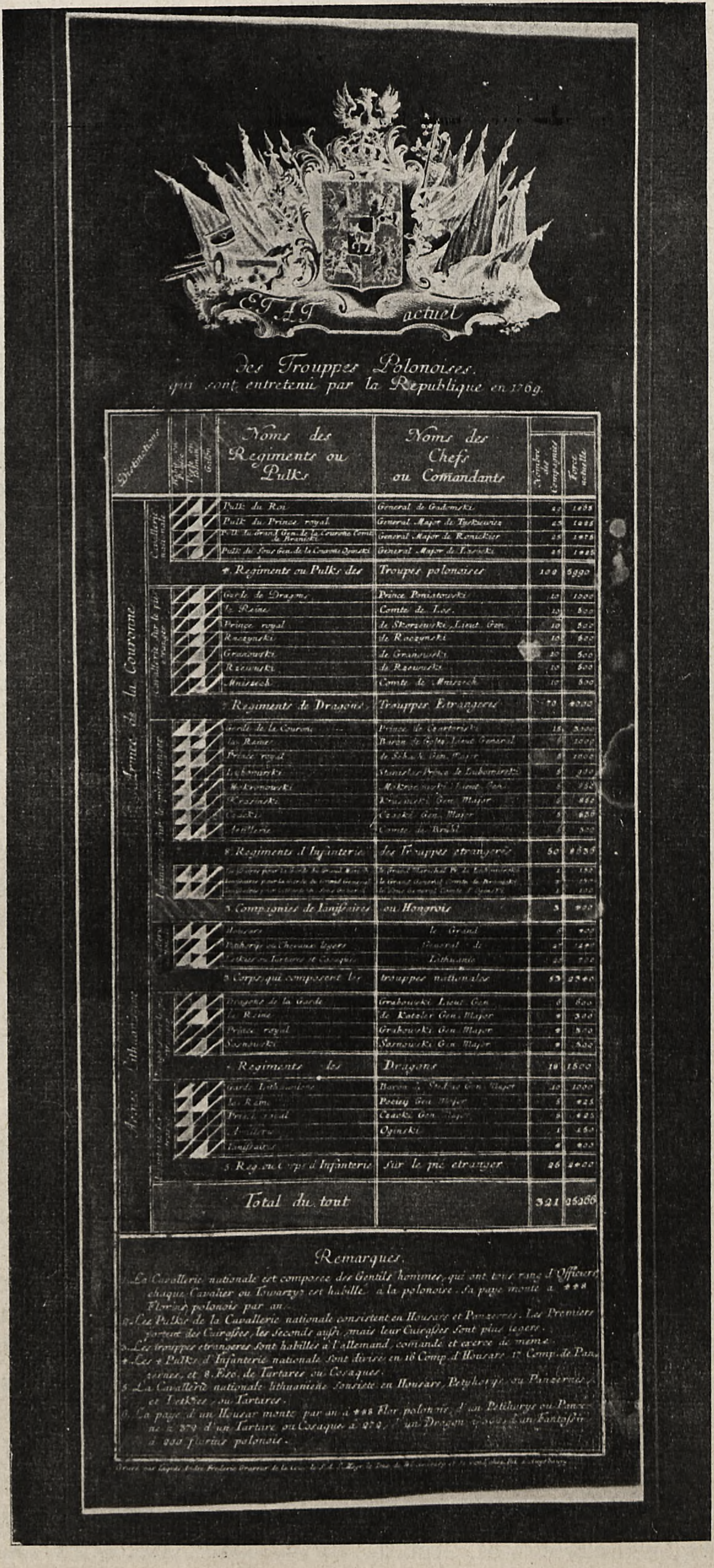
„Etat actuel 1769"

W posiadaniu jednego z antykwariuszy krakowskich znajduje się ciekawy miedzioryt, kolorowany ręcznie, ozdobiony kartuszem z herbami Rzeczypospolitej i króla. W kartuszu napis: „Etat actuel", a poniżej „des Troupes Polonoises qui sont entretenu par la Republique en 1769". Następnie wyliczono wszystkie oddziały wojsk koronnych i litewskich, autoramentu narodowego oraz cudzoziemskiego, podając przy każdym barwę, fraka lub futra (kontusza), kamizelki lub dolmanu (żupanu) i galonów (guzików), nazwę formacji, nazwisko szefa lub komendanta, następnie ilość kompanij oraz stan liczebny, oczywiście idealny. Na końcu zamieszczono 6 uwag o stroju, uzbrojeniu, składzie i płacy poszczególnych formacyj.

Uwaga o płacy nie uwzględnia polepszenia płacy dla broni konnych, którą przyznano wojsku w 1767 r.

Miedzioryt ten jest dziełem Jakuba Andrzeja Frederica, nadwornego rytownika, zamieszkałego w Augsburgu, w tym bowiem mieście oferował swe dzieło na sprzedaż, zamieszczając u dołu miedziorytu napis: „Gravé par Iaques André Frédéric, Graveur d'S. A. S. Mgr. le Duc de Wirtemberg, et se vend chez lui à Augsbourg".

Niestety artysty nie wymienia żadna



ETAT actuel

des Trouppes Polonoises.
qui sont entretenu par la Republique en 1769.

Distinctions	Noms des Regiments ou Pulks	Noms des Chefs ou Comandants	Nombre des Compagnies	Force actuelle
Armée de la Couronne. Cavallerie nationale	Pulk du Roi	General de Gadomski	25	1655
	Pulk du Prince royal	General Major de Tyskiewicz	25	1625
	Pulk du Grand Gen. de la Couronne Comte de Branicki	General Major de Ronickier	25	1675
	Pulk du Sous Gen. de la Couronne Oginski	General Major de Lasocki	25	1625
	4. Regiments ou Pulks des	Troupes polonoises	100	6990
Cavallerie sur le pié étranger	Garde de Dragons	Prince Poniatowski	10	1000
	la Reine	Comte de Los.	10	500
	Prince royal	de Skorzewski, Lieut. Gen.	10	500
	Raczynski	de Raczynski	10	500
	Granowski	de Granowski	10	500
	Rzewuski	de Rzewuski	10	500
	Mniszech	Comte de Mniszech	10	500
	7 Regiments de Dragons,	Troupes Etrangeres	70	4000
Infanterie sur le pié étranger	Garde de la Couronne	Prince de Czartoriski	15	2000
	la Reine	Baron de [illegible] Lieut. General	[illegible]	1000
	Prince royal	de Schack Gen. Major	8	1000
	Lubomirski	Stanislas Prince de Lubomirski	[illegible]	[illegible]
	Mokronowski	Mokronowski Lieut. Gen.	[illegible]	[illegible]
	Krasinski	Krasinski Gen. Major	[illegible]	[illegible]
	Czacki	Czacki Gen. Major	[illegible]	[illegible]
	Artillerie	Comte de Brühl	[illegible]	[illegible]
	8. Regiments d'Infanterie	des Troupes etrangeres	50	[illegible]
Infanterie	[illegible] pour la Garde du Grand Marech.	le Grand Marechal Pr. de Lubomirski	[illegible]	[illegible]
	[illegible] pour la Garde du Grand General	le Grand General Comte de Branicki	[illegible]	[illegible]
	[illegible] pour la Garde du Sous General	le Sous General Comte d'Oginski	[illegible]	[illegible]
	3. Compagnies de Janissaires	ou Hongrois	3	[illegible]
Armée Lithuanienne. Cavallerie nationale	Housars	le Grand	6	[illegible]
	Petihorçe ou Chevaux legers	General de	27	[illegible]
	Letkies ou Tartares et Cosaques	Lithuanie	25	[illegible]
	3 Corps qui composent les	trouppes nationales	53	[illegible]
Cavallerie sur le pié étranger	Dragons de la Garde	Grabowski Lieut. Gen.	6	600
	la Reine	de Katzler Gen. Major	[illegible]	300
	Prince royal	Grabowski Gen. Major	[illegible]	300
	Sosnowski	Sosnowski Gen. Major	[illegible]	300
	4 Regiments des	Dragons	18	1500
Infanterie sur le pié étranger	Garde Lithuanienne	Baron de [illegible] Gen. Major	10	1000
	la Reine	Pociey Gen. Major	5	425
	Prince royal	Czacki Gen. Major	5	425
	Artillerie	Oginski	1	150
	Janissaires		[illegible]	[illegible]
	5 Reg. ou Corps d'Infanterie	sur le pié etranger	26	[illegible]
	Total du tout		321	25266

Remarques.

1. La Cavallerie nationale est composee des Gentils hommes, qui ont tous rang d'Officiers, chaque Cavalier ou Towarzys est habillé a la polonoise. Sa paye monte a [illegible] Florins polonois par an.
2. Les Pulks de la Cavallerie nationale consistent en Housars et Panzernes. Les Premiers portent des Cuirasses, les Seconds aussi, mais leur Cuirasses sont plus legers.
3. Les trouppes etrangeres sont habilles a l'allemand, comandé et exercé de meme.
4. Les 4 Pulks d'Infanterie nationale sont divisé en 16 Comp. d'Housars 17 Comp. de Panzernes, et 8. [illegible] de Tartares ou Cosaques.
5. La Cavallerie nationale lithuanienne consiste en Housars, Petyhorçe ou Panzernes, et Letkies, ou Tartares.
6. La paye d'un Housar monte par an a [illegible] Flor. polonois, d'un Petihorçe ou Panzerne a 372 d'un Tartare ou Cosaque a 270, d'un Dragon [illegible] d'un Fantassin a 200 florins polonois.

Gravé par [illegible]

encyklopedia, przeto wnosić należy, że nie tworzył on kompozycji obrazowych, lecz tylko ornamenta lub może mapy, względnie plany wojskowe.

Całość odbito z dwóch płyt, co wyraźnie zaznacza się na papierze. Na jednej pomieszczono kartusz, zaś na drugiej tekst. Długość odbitki obu płyt wynosi 54 cm, zaś szerokość 19½ cm. Autor tekstu, jak wnosić można z pisowni słów francuskich w tekście, był Niemcem, o polskiej wojskowości ówczesnej był dość dobrze poinformowany, jednak nie wiedział, o pewnych przemianach w ustroju polskiego autoramentu, jak również o powadze hetmanów, którzy mieli przywiązane do urzędu szefostwa regimentów. Nieświadomość ta utrudnia zidentyfikowanie poszczególnych formacyj.

Barwy mundurów oznaczono systemem kwadracików z przekątniami. Przeznaczono aż po trzy dla każdej formacji. Widocznie dlatego oznaczono tylko w dolnej części kwadraciku barwy poszczególnej części munduru, więc w pierwszych barwę kurtki, w drugich barwy żupanu, a w trzecich barwę galonów, a niezależnie od tego jeszcze na poprzednich obu również zaznaczono barwę galonów (guzików). Oznaczono ponad to płaszczyzny, na których posumowano formacje broni, jakby barwą tejże i tak: polskie autoramenty żółtą, dragonie popielatą, piechotę różową, zaś węgrów zieloną. Barwy niestety są bałamutne jak i ilości pododdziałów w regimentach.

Natomiast wiele nowych szczegółów wnoszą nazwiska szefów i komendantów formacyj. Przy identyfikowaniu tychże, posługiwałem się drukowanymi genealogiami rodów i herbarzami oraz podstawową książką płk. Br. Gembarzewskiego „Rodowody pułków polskich”.

W polskim autoramencie koronnym, który autor nazywa także „Cavallerie nationale”, wyliczono cztery pułki; króla, królewicza, buławy wielkiej, buławy polnej (Ogińskiego zamiast Rzewuskiego), zawierające 5990 głów, właściwie koni. Jest to zgodne z komputem z 1717 r. Ponieważ jednak wyliczono 102 chorągwi, a pułki zawierają powyżej 23 chorągwi, więc są to już partie, na które w 1765 r. podzielono polski autorament, rozwiązując zarówno pułki poważnych znaków jak i przedniej straży. W uwadze 4 na końcu zapisano, że 4 pułki kawalerii zawierają 16 kompanij usarzy i 17 kompanij pancernych (sic!, winno być 77) oraz 8 szwadronów tatarów i kozaków. Jako komendantów owych pułków a właściwie partyj wymieniono następujących generałów; pierwszego Gadomskiego Franciszka, wychowanka szkoły kadeckiej w Lunéville, później oficera pruskiego, a od 1757 r. pułkownika, potem generała-majora, a od 1762 r. generała-lejtnanta, w drugim Tyszkiewicza, na trzecim Ronikiera, Michała Aleksandra, stronnika Augusta II., poprzednio oficera rosyjskiego, potem polskiego pułkownika, a od 1759 r. generała-majora, przy czwartym Lasockiego, może Józefa, generała adiutanta litewskiego od 1729 r.

Regimentarzy tych nazwisk nie znamy, można przypuszczać więc, że albo są to nazwiska ostatnich poruczników - pułkowników pułków poważnych znaków lub może są to wyznaczeni przez króla, względnie komisję wojskową dowódcy bezpośrednio po urządzeniu partyj. W sprawie barw mundurów dodać mogę, że w inwentarzach napotykałem czasem na wzmiankę o mundurach białych manchestrowych, pancernych lub petyhorskich.

Dragonów w Koronie było od 1717 r. 7 regimentów, w tym 1 gwardii, tyleż więc wymieniono, podając ogólną ilość 4000 głów zamiast porcyj. Kolejność ich jest następująca: pierwszy regiment dragonów gwardii, szef książę Poniatowski, oczywiście Kazimierz (1760 — 1773), potem regiment królowej, szef niewymieniony, zaś jako pułkownik hr. de Los, nieznany w rodowodzie pułku przed 1774 r. Następny regiment królewicza, szef Skórzewski Franciszek, generał-lejtnant (1759 — 1773), dalej szefostwa Raczyńskiego Ka-

ETAT ACTUEL DE TROUPES POLONOISES
qui sont entretenu par la Republique en 1769.

Distinctions: Habit ou Pelisse	Distinctions: Veste ou Tolman	Galons	Noms des Regiments ou Pulks	Noms des Chefs ou Colonels	Nombre de Compagnes	Forces actuel.
białe	pons.	złote	du Roi	Gadomski	29	1865
„ „	karm.	„	Prince royal	Tyszkiewicz	23	1225
„ „	zielone	srebrne	Gd. gen. Branicki	Ronickier	25	1475
„ „	żółte	srebrne	Ss. gen. Ogiński	Lasocki	25	1475
		4 regiments ou pulks de Troupes polonoises			102	5990
białe	karm.	złote	Garde de Dragons	Pr. Poniatow.	10	1000
„ „	zielone	„	La Reine	ct. de Los	10	500
„ „	karm.	„	Le Pr. royal	Skorzewski	10	500
„ „	żółte	srebrne	Raczyński		10	500
„ „	zielone	„	Granowski		10	500
„ „	żółte	„	Rzewuski		10	500
„ „	pons.	złote	Mniszech		10	500
		7 regiments de Dragons			70	4000
pompad.	pons.	złote	Garde de la Couronne	Pr. Czartoriski	15	3000
„ „	żółte	srebrne	I a Reine	Br. Goltz L. G.	5	1000
„ „	zielone	„	Le Pr. royal	Br. Schack	5	1000
„ „	białe	„	Pr. Lubomirski Stan.		5	900
„ „	„	złote	Mokronowski L. G.		5	850
„ „	pons.	srebrne	Krasiński		5	850
„ „	niebies.	„ (niebies.)	Czacki		5	536
„ „	pons.	złote	Artillerie	Ct. de Brühl	5	500
		8 regiments d' Infanterie			50	8636
„ „	pons.	złote	Janissaires pour la garde du Gd. Mar	Lubomirski	1	150
„ „	zielone	„	Gd. General	Branicki	1	150
			Ss. General	Ogiński	1	100
		3 corps de Janissaires ou Hongrois			3	400
pompad.	żółte	złote	Housars	Le Grand	6	400
białe	„	„	Petihorji	General de	27	1240
pompad.	„	„	Letkies	Lithouanie	20	700
		3 corps qui composent les troupes nationales			53	2340
białe	karm.	srebrne	Dragons de la Garde	Grabowski L. G.	6	600
„ „	pons.	złote	La Reine	de Katzler	4	300
„ „	białe	srebrne	Le Pr. royal	Grabowski	4	300
„ „	zielone	złote	Sosnowski		4	300
		4 Regiments de Dragons			18	1500
pompad.	białe	złote	Garde Lithuan.	de Steding	10	1000
„ „	zielone	„	La Reine	Pociej	5	425
„ „	białe	srebrne	Le Pr. royal	Czacki	5	425
„ „	„	„	Artillerie	Ogiński	1	150
białe	żółte	złote	Janissaires		4	400
		5 Regiments ou Corps d' Infanterie			25	2400
		Total de tout			321	25266

REMARQUES

1) Kawaleria narodowa złożona ze szlachty, każdy ma rangę oficera, ubrany po polsku, pobiera 448 złp. rocznie.
2) Pułki kawalerii narodowej składają się z usarzy i pancernych (panzernes) pierwsi w kirysach, drudzy mają lżejsze.
3) Cudzoziemski zaciąg ubrany po niemiecku, na tę modłę musztra i komenda.
4) Cztery pułki kawalerii narodowej (w oryginale: d' Inf, nat.) zawierają 16 kompanii usarskich, 17 pancernych (sic!) 8 szwadronów tatarów i kozaków.
5) Kawaleria narodowa litewska składa się z huzarów, petyhorców i lekkich.
6) Płaca: usarze 448 złp., pancerni 372, lekcy 272, dragoni 300, piesi 200. Gravé par Jaques Andrée Fréderic Graveur d' S.A.S. Mgr. le Duc de Wirtemberg et se vend chez lui á Augsbourg.

zimierza, (1768 — 1770), potem regiment Granowskiego, zapewne Antoniego, pułkownika (1754 — 1777), jest to regiment Buławy Wielkiej Korony, z kolei regiment szefostwa Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego, a wreszcie regiment hr. Mniszcha, lecz jest to może pomyłka w pisowni nazwiska pułkownika Mniszka, podczas gdy szefem był w tym czasie Potocki Joachim (1764— 1774), chyba że byłby to regiment królowej szefostwa Mniszcha (1726 — 1774), w takim razie wymieniony powyżej regiment królowej dowodzony przez hr. de Los uważać należy za regiment Potockiego. Mundury oznaczono białe, co jest oczywiście błędne.

Znacznie trudniej zidentyfikować regimenta piesze koronne, których wymieniono 8 wraz z korpusem artylerii. Na czele regiment gwardii pieszej koronnej, szefostwa ks. Czartoryskiego Augusta, potem regiment królowej szefostwa barona Goltza Aug. Stanisława (1763 — 1782), następnie regiment królewicza szefostwa barona Schacka Karola Wojciecha (1763 — 1782), dalej regiment ks. Lubomirskiego Stanisława, tego imienia było dwóch książąt, jeden strażnik koronny (1752) zaś drugi wojewoda bracławski (1764), żaden z nich nie był jednak szefem, gdyż orientując się wedle porcyj (900), mógłby to być tylko regiment szefostwa Buławy Wielkiej Korony, może więc książę strażnik był pułkownikiem do r. 1770 po generale Pugecie, z kolei wymieniono regiment Mokronowskiego, generał-lejtnanta z 850 porcyj, zapewne nie komendy Andrzeja, gdyż byłby to regiment ordynacji ostrogskiej, trudno ustalić więc, czy to regiment Buławy Polnej Kor., czy też Łanowy. Następny regiment Krasińskiego zdaje się Józefa, generała-majora od 1768 r. z 850 porcyj, również mógłby pretendować do któregoś z poprzednio wymienionych szefostw. Ostatni regiment Czackiego jest regimentem ordynacji ostrogskiej, gdzie Czacki Franciszek od 1762 r. jest mianowany pułkownikiem, szefem zaś Granowski, wojewoda rawski. Na czele korpusu artylerii koronnej wymieniono hr. Brühla Alojzego Fryderyka, nie zaznaczono jednak, że istniał też batalion fizylierów artylerii.

Chorągwie wszystkie trzy węgierskie wyliczono według starszeństwa szefów, zaznaczając, że są to janczarowie czyli węgrzy.

O wojsku litewskim mniej wiedział autor. Z tych też zapewne powodów nie wyliczył przy autoramencie narodowym, ile było pułków czy też partyj, i zamieścił jednego tylko szefa, hetmana wielkiego litewskiego, podano wprawdzie rodzaje broni: usarzy, 6 kompanij, petyhorców, w uwadze zaznaczono, że to samo co pancerni, 27 kompanij (błędnie, gdyż było tylko 25), oraz lekkich (tatarów) 20 kompanij. Dragonów wymieniono 4 pułki, pierwszy gwardii szefostwa Grabowskiego, gen.-lejt., następny mylnie oznaczony jako królowej, komendy de Katzlera, nie wymienionego w rodowodzie pułku po 1759 r., jest to zapewne regiment Buławy Wielkiej Litewskiej, z kolei regiment królewicza szefostwa Grabowskiego, a wreszcie regiment szefostwa Sosnowskiego, hetmana polnego litewskiego.

Piechoty zamieszczono 3 regimenty oraz korpusy artylerii i janczarów. Regiment gwardii pieszej litewskiej komendy de Stedinga, gen.-majora, nie wymienionego w rodowodzie pułku przed 1770 r. Następnie pułki królowej i królewicza, oczywiście mylnie, gdyż były to pułki szefostwa Buław, jako pułkowników przy pierwszym wymieniono Pocieja, przy drugim Czackiego, może Feliksa, brata Franciszka, pułkownika regimentu ordynacji ostrogskiej. Jako szefa korpusu artylerii litewskiej podano Ogińskiego, hetmana wielkiego litewskiego. Korpus janczarów zawierać miał aż 4 chorągwie zamiast 3, szefów nie wymieniono, więc nie wiadomo, jakie to były.

Trudno ustalić, z jakich powodów podjął się autor wyrycia i wydania opisanej tablicy. Można przypuszczać tylko, że liczył

on na zainteresowanie zagranicy, wobec wybuchu konfederacji barskiej, jakimi oddziałami rozporządza Rzeczpospolita, wyjaśnia to poniekąd tytuł tablicy. A może pozazdrościł Raspemu, który w tym roku wydał swe pierwsze dzieło w Norymberdze „Accurate Vorstellung der sämtlichen Churfürstlichen sächsischen Regimenter". W tym drugim wypadku Frédéric byłby, jeśli nie poprzednikiem, to może sprawcą wydania dzieła Raspego o wojsku polskim, czego znów dopatrywać się można w identycznie brzmiących tytułach: „Etat actuel" miedziorytu i tekstu francuskiego u Raspego, podczas gdy tekst niemiecki posiada tam tytuł „Accurate Vorstellung", co nie jest przecież dosłownym tłumaczeniem.

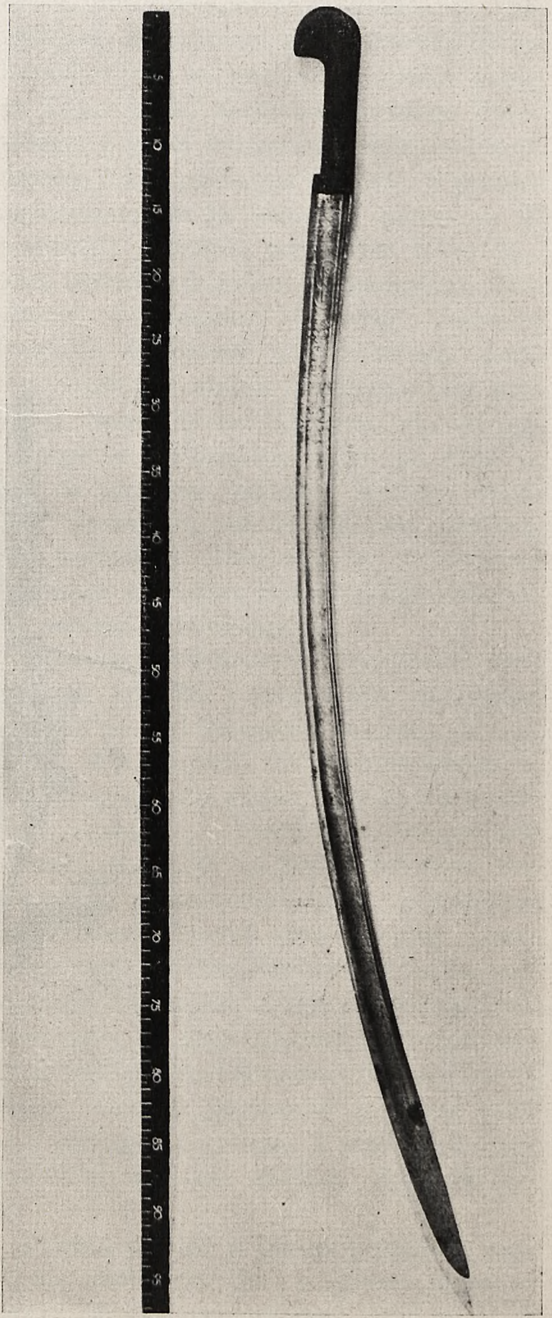


STANISŁAW MEYER.

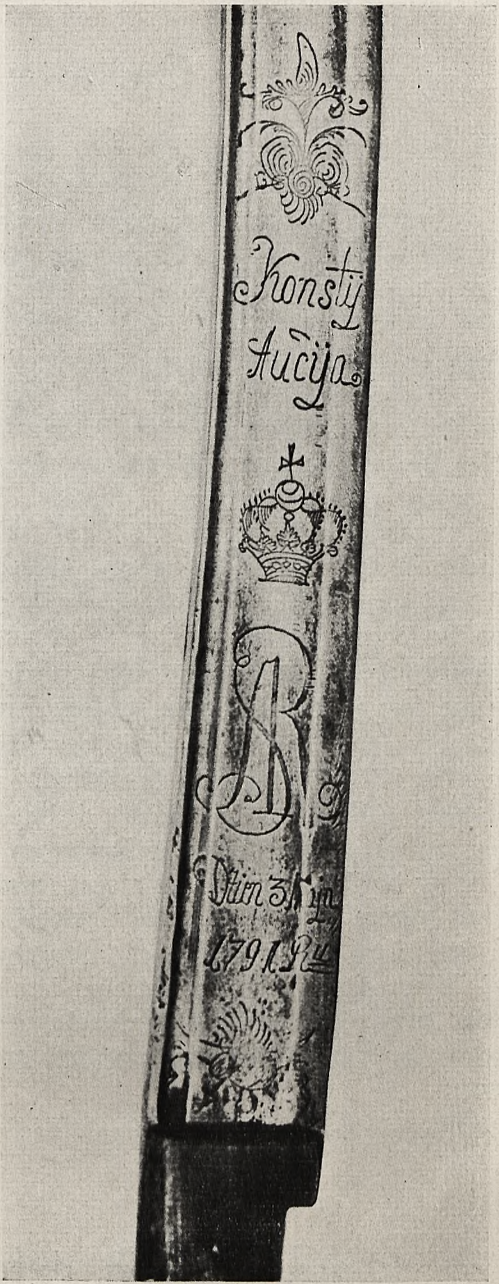
Szaszka kaukaska z polską głownią

Nawiązując do ciekawego referatu pana Konstantego Grodeckiego, opublikowanego w Nr. 8 tomu V „Broni i Barwy" str. 146 o „Broni Przerabianej" podajemy fotografię szabli w oprawie kaukaskiej ze zbiorów pana Bronisława Bzowskiego. Głownia tej szabli, typowa dla ostatnich lat 18 wieku, ciągniona jest w jedną strudzinę wzdłuż tylca oraz wklęsły szlif dochodzący prawie do końca sztychu. Z jednej strony na zastawie widnieje monogram S. A. R. pod koroną, z drugiej — jeździec kawalerii narodowej z szablą w podniesionej ręce. Nad monogramem królewskim umieszczono napis „Konstytucya" zaś pod monogramem „Dzień 3 Maja 1791 R-u"; na odwrocie nad jeźdźcem „Vivat Wolności", pod jeźdźcem „Polska". Z obu stron, oprócz napisów etc. wyryto ozdoby roślinne w stylu epoki. Głownia oprawiona jest w zwykłą kaukaską rękojeść (bez jelca) drewnianą, bardzo prostej roboty. Jest to niezawodnie przykład głowni zdobytej w walkach polsko-rosyjskich i oprawionej dla dalszego użytku przez nowego właściciela. Głownie tego rodzaju były wyrabiane w szabelni pod Warszawą na pamiątkę uchwalenia konstytucji 3 Maja. Bywają również głownie z podobnymi napisami, które mają raczej charakter wyrobów solingeńskich, napisy na nich wykazują zazwyczaj błędy ortograficzne. Brak błędów na opisywanej głowni oraz jej charakter ogólny potwierdzają przypuszczenie, że jest ona roboty polskiej. Głownie polskie w oprawie kozackiej, kaukaskiej spotykałem niejednokrotnie. Jedna z nich z monogramem S. A. R. oraz datą 1780, oprawiona w przepisową rękojeść „szaszki" kozackiej (typ wojska dońskiego) była zdobytą na kozaku w 1920 roku — niestety, oprawę kozacką zdjęto i zarzucono i obecnie otrzymała ona oprawę przepisową polską i tym samym powróciła do swego pierwotnego przeznaczenia: służby w wojsku polskim.

W jednym z prywatnych zbiorów istnieje piękna „zygmuntówka", nabyta swego







czasu od czerkiesa i ta głownia została ogołocona z oprawy kozackiej.

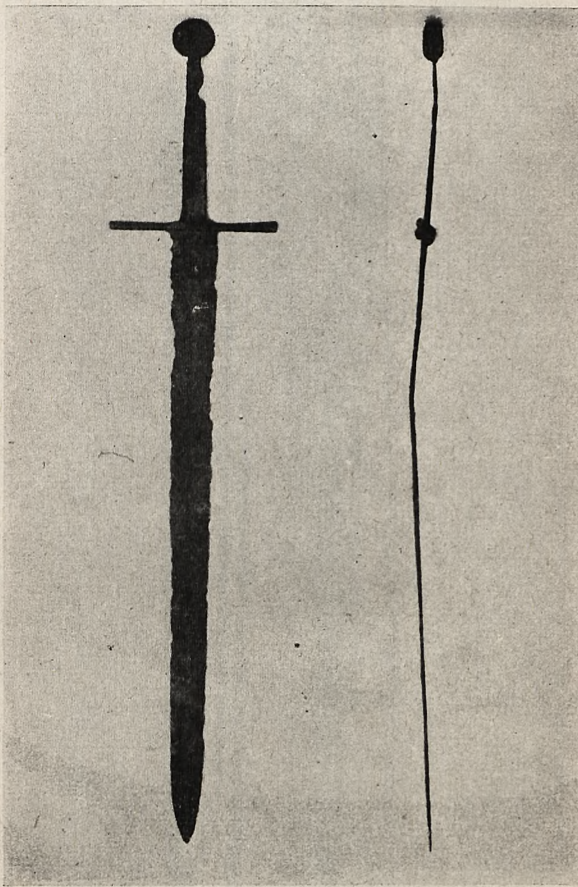
Sądzę, że pan Bzowski dobrze zrobił pozostawiając swoją głownię w jej obecnej kaukaskiej oprawie, niech świadczy o kolejach tej szabli i o szacunku jaki nawet wrogowie mieli dla broni polskiej.

JAN JĘDRZEJOWICZ.

Ciekawe wykopalisko

W dn. 9 bm. przy kopaniu dołu na lodownię w Staromieściu pod Rzeszowem, na folwarku autora wykopano doskonale zachowany miecz. Porównując go z opisem mieczów w artykule Mjr. Władysława Dziewanowskiego „Średniowieczne miecze europejskie" w „Broni i Barwie" r. III (1936) Nr 7, należałoby wiek tegoż oznaczyć na początek XIV w. Fotografię wykopaliska załączam. Wymiary miecza są następujące: Głownia — długość 753 mm, szerokość pod jelcem ok. 60 mm, przy sztychu ok. 35 mm. Jelec prosty, długość 205 mm, trzpień długość 203 mm. Średnica głowicy (soczewkowatej) poziomo 52 mm, pionowo 43 mm. Miecz jest pokryty rdzą, ale nie jest przeżarty, gdyż wydaje jeszcze dobry dźwięk. Miejsce, gdzie go wykopano leży ½ km od miasta Rzeszowa, nad potokiem (dopływem Wisłoka) i blisko drogi ze wsi Staromieście do Rzeszowa, i to drogi bardzo dawno istniejącej, może nawet jeszcze w XIV w. Leżał w głębokości około 1 m., w warstwie ziemi napływowej. Miecz darowałem do Muzeum istniejącego przy Towarzystwie regionalnym w Rzeszowie, którego mam zaszczyt być prezesem.

Bylibyśmy wdzięczni za wydanie fachowej opinii, czy dobrze wiek miecza określiliśmy i jak należałoby go ze rdzy oczyścić.



Lista nowych członków Stowarzyszenia

377. Zaremba Jerzy, mjr. dypl.
378. Czapczyński Adam.
379. Rakowski Stefan.
380. Karinomenes, Kaunas.
381. Korpus Oficerski Pułku Ułanów Grochowskich.

SPIS RZECZY.

Warunki prenumeraty: Rocznie 24 zł., półrocznie 12 zł. Cena zeszytu: pojedyńczego 2 zł., podwójnego 3 zł. Adres Redakcji i Administracji: Muzeum Wojska, Al. 3-go Maja 13-15. Konto P. K. O. 28.938.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Wojska.
Redaktor: Władysław Dziewanowski.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA", Nowy-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.